

MODA Z DRUKARKI 3D

Z **prof. Małgorzatą Gardą** z Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM

w Kaliszu, projektantką mody i autorką książki „Moda po modzie. Studium mody współczesnej” rozmawia Ewa Konarzewska-Michalak. Publikację wydało Wydawnictwo Naukowe UAM.

Przeczytałam w pani książce, że moda, jaką znamy, odchodzi do lamusa, a jej przyszłością jest sztuczna inteligencja. Naprawdę będziemy kupować ubrania projektowane i produkowane przez maszyny?

Wydaje się, że nie ma innej drogi. Liczy się ekonomiczny rachunek. Już dzisiaj część ubiorów produkowana jest w automatyzacji, np. jeansowe spodnie, których pełny cykl produkcyjny trwa 10 minut. Nikt nie jest w stanie nawet zbliżyć się do tego rekordu, szyjąc tradycyjnie. Gdybyśmy drukowali ubiory na np. drukarkach 3D, a pewnie tak będzie, to projektowanie może być przekazane komputerom. Polega ono przecież na łączeniu wielu parametrów. Istnienie tradycyjnych sklepów może być zagrożone. Pandemia uzmysłowiła nam wiele rzeczy.



Gdzie jest w tym miejsce dla projektanta-artysty?

Żyjemy w świecie współczesnego dizajnu, który jest często na bardzo wysokim artystycznym poziomie, staje się sztuką i w jakimś stopniu zajmuje jej miejsce, ponieważ jedno i drugie ulega zmiennej modzie. Projektant-artysta w świecie komputerów, które jak na razie pozbawione są kreatywnego myślenia, pozostanie właśnie kreatorem. Będzie tworzył dla coraz mniejszej grupy odbiorców, pozostaje jednak tworzenie dla potrzeb filmów, teatrów, wszędzie tam, gdzie potrzebna jest nowa wizualizacja. Globalizacja w modzie doprowadzi do przekazania projektowania i produkcji ubiorów maszynom. Powstaną nowe przestrzenie dla artystycznej aktywności nie tylko profesjonalnych artystów, ale także uzdolnionych artystycznie tzw. amatorów. Długość życia znacznie się wydłuży – sztuka, projektowanie, rękodzieło pozwoli zapieścić czas.

Przemysł modowy szkodzi planecie i ludziom. Farbowanie tkanin zatrafuje wody, mieszkańcy Azji niewolniczo szyją ubrania, które sprzedaje się w Europie. Co musiałyby się stać, żeby moda dbała o środowisko?

Potrzebny jest wielki przewrót technologiczny, bo technologie aktualnie stosowane w modzie nie powstały z myślą o chronieniu Ziemi. Sposoby produkcji nie były ważne, istotny był efekt ekonomiczny i estetyczny. Co musi się stać? Istotna jest świadomość nabywców, czyli nas wszystkich. Zbyt dużo i tanio chcemy kupować. A jest nas przeszło 7 miliardów i ciągle przybywa. Nie możemy wszyscy chodzić w ubiorach z bawełny i wełny, lecz polubić syntetyki. Należy jednak rozwiązać problem utylizacji, ten ogromny problem współczesności. Wielkie firmy pracują nad nowymi technologiami. Czy moda za-

dba o środowisko? Rynek, moda – one nie istnieją bez nabywców, więc wszystko jest w naszych rękach, naszej świadomości.

Zauważyła pani, że dziś brakuje nam oryginalnych wzorów, kopiujemy to, co powstało w XX wieku. Na jaką modę czekamy?

Nie ma w tej chwili w modzie zdecydowanych nowości, ponieważ mogą one powstać tylko dzięki nowym technologiom. Pamiętamy lycrę, nową przędzę, która po raz pierwszy pozwoliła idealnie dopasować ubiór do sylwetki, wcześniej nie było to możliwe. Powstała powszechna moda na piękną, wysportowaną sylwetkę. Wydaje się, że nowe technologie będą z jednej strony poprawiały jakość życia, jego komfort, a z drugiej dbały o szeroko rozumianą

ekologię. Użytkownicy potrzebują i oczekują wygody. Współczesne kobiety nie będą nosiły gorsetów i butów na 20 centymetrowych obcasach, te czasy minęły.

Kolejne zjawisko, które obserwujemy, to unifikacja mody. Popularne t-shirty wkładają ludzie z całego świata...

Tak, to najpopularniejsza forma odzieży. Bardzo tania lub bardzo droga, lecz o tym samym fasonie. Unifikacja w modzie spowodowana jest faktem, że zarówno kobiety jak i mężczyźni noszą te same asortymenty. Produkcja spódnic spadła w XX wieku do kilku procent. Wszyscy noszą spodnie. Typowy dla mody europejskiej podział na asortymenty damskie i męskie w Azji nie jest już tak istotny. Narodowe i etniczne ubiory zacierają ten tak ważny dla naszej kultury podział. Oczywiście, rzeczywistość jest bardziej skomplikowana. Mężczyźni w długich sukniach i kobiety w spodniach, to nic nadzwyczajnego, wynika to z tradycji i klimatu Wschodu. Unifikacja mody jest wynikiem potrzeb użytkowników, ich wyborów, ale także daje możliwość szerokiego wprowadzenia robotyzacji i komputerowego projektowania. W końcu w modzie liczy się wielkość produkcji i zysk.

Pracuje pani nad kolejną publikacją. Czy może pani uchylić rąbka tajemnicy, o czym?

Przygotowuję książkę, która prawdopodobnie będzie nosiła tytuł „Piękni sześćdziesięcioletni”. Opisuję w niej zależności między historią i współczesnością świata mody, które rzutują na wygląd i decyzje modowe pięknych sześćdziesięcioletnich, czyli ludzi, którzy są już na emeryturze i stoją przed dylematem – co dalej?

